

## Serbska społeczność w północnym Kosowie manifestuje niezależność

Marta Szpala

14–15 lutego w czterech gminach znajdujących się na północy Kosowa i graniczących z Serbią, zamieszkanym zwarcie przez Serbów, lokalne władze zorganizowały referendum. Ponad 35 tys. osób uprawnionych do głosowania ma odpowiedzieć na pytanie „Czy akceptujesz instytucje tzw. Republiki Kosowa?”. Wynik referendum był z góry przesądzony, ponieważ kosowscy Serbowie nie uznają niepodległości Kosowa. Obszar ten pozostaje poza kontrolą władz w Prisztinie, a lokalne instytucje (administracja, służba zdrowia, szkolnictwo) finansowane są przez rząd w Belgradzie. Na odwołanie referendum naciskały nie tylko władze w Prisztinie i społeczność międzynarodowa, ale także rząd w Belgradzie oraz Serbowie zamieszkujący enklawy w pozostałej części Kosowa.

Do znacznego wzrostu napięcia na północy Kosowa doszło w lipcu 2011 roku, gdy władze kosowskie próbowały przejąć kontrolę nad przejściami granicznymi pomiędzy Serbią a Kosowem. We wrześniu przy wsparciu sił NATO (KFOR) i misji unijnej (EULEX) zostali na tych posterunkach rozmieszczeni funkcjonariusze albańscy, co mniejszość serbska odebrała jako wstęp do przejęcia kontroli nad całym terytorium północnego Kosowa. W odpowiedzi Serbowie zablokowali ruch na głównych drogach, budując barykady. Próby ich usunięcia podejmowane przez oddziały KFOR w ciągu ostatniego półrocza zakończyły się starciami z ludnością serbską, w których zginęły trzy osoby, a ponad sto zostało rannych.

### Komentarz

- Referendum jest wyrazem pogłębiającej się frustracji i nieufności kosowskich Serbów do rządu w Belgradzie, obawiających się, że pod presją UE zrezygnuje on z obrony ich interesów oraz z finansowania lokalnych instytucji. Państwa UE, wykorzystując serbskie ambicje uzyskania członkostwa w UE, wymusiły zmianę polityki Serbii wobec Kosowa – Belgrad rozpoczął negocjacje z Prisztiną i zmniejszył wsparcie dla rodaków w Kosowie. W perspektywie zaplanowanych na maj br. wyborów parlamentarnych rząd nie może jednak zupełnie zrezygnować ze wsparcia, także finansowego, tej społeczności.
- Referendum ma celu zmanifestowanie podmiotowości politycznej i jedności społeczności serbskiej w północnym Kosowie oraz zakwestionowanie tezy, że jej protesty nie mają masowego charakteru, a są jedynie wynikiem działań garstki osób powiązanych z grupami przestępczymi. Korzystny wynik referendum może umocnić separatystyczne dążenia kosowskich Serbów. Będą one wspierane i wykorzystywane

przez serbską opozycję w trakcie kampanii wyborczej.

- Dotychczasowe działania kosowskiego rządu, opartego na zastosowaniu rozwiązań siłowych, potęgują wśród Serbów z północy wzrost poczucia zagrożenia. Przyczynia się do tego także kosowska opozycja, która sprzeciwia się wszelkim ustępstwom wobec mniejszości serbskiej i kwestionuje jej prawa konstytucyjne. Władze w Prisztinie nie mają jednak obecnie ani środków finansowych, ani możliwości organizacyjnych, by zastąpić utrzymywane przez Belgrad instytucje.
- Rozwiązanie kwestii północnego Kosowa staje się coraz bardziej palącym problemem w świetle zapowiadanego przez społeczność międzynarodową zakończenia „nadzorowania” niepodległości Kosowa w grudniu br. Stosowanie dotychczasowych metod siłowych wobec mniejszości serbskiej doprowadzi najprawdopodobniej do eskalacji konfliktu i pogorszy sytuację Serbów mieszkających w enklawach w innych rejonach Kosowa. Skuteczniejszą metodą rozwiązania problemu wydaje się podjęcie dialogu z umiarkowanymi przedstawicielami Serbów z północnej części Kosowa, a zarazem wywarcie presji na władze w Prisztinie.